

W.1CHER, 97 (prod. FALLEN) (WICHER)

Raz, raz, raz, raz. Młody Wichero
To dziewięć siedem, pora na mnie,
Zjadłem zęby na dragach i psychotropach, a nie kable,
Chociaż też żyły mam sine, wchodzę dwutaktem,
Fioletowe dłonie, długo mnie nie ma, ku*wa umarłem,
Biorę dawkę bo mnie trzęsie, mówi mi demon,
Chcesz żyć? To bierz je częściej,
To czarne kruki chcą już zabrać moje miejsce,
Chcieli mi pomóc a to było niebezpieczne,
Aaaaaa, palę kiep i gdzie umieram w ciszy,
Parę przypadków pokazało mi na kogo liczyć,
Wszystko jest dzikie, żyjesz w dziczy,
Trumnę Haloperidolem, nie chce zniczy

Ciężko było się odnaleźć,
Jak znalazłem te bebechy, wszystkie były skamieniałe,
Chciałem tylko żyć, to moje alter,
Ten cały niemy krzyk, to już nie ważne
Ciężko było się odnaleźć,
Jak znalazłem te bebechy, wszystkie były skamieniałe,
Chciałem tylko żyć, to moje alter,
Ten cały niemy krzyk, to już nie ważne

To małe miasto, żaden flex,
Chudy Wicher, muszę jeść,
Umywam brudy, czasami czuję jak śmieć,
Chcę ponaprawiać, później zjechać, dziwko, meeeh,
Aaaa, jak coś robiłem, zawsze na wskroś,
A przynajmniej tak chciałem, a nigdy się nie udawało,
Za to dużo rzeczy, ku*wa, wydawało,
Jak po kwasie takie tripy, życzyłem śmierci obrazom,
Daj mi ku*wa odetchnąć w spokoju,
Albo idź w pi*du, bo nie w nastroju,
Moim wrogą życzę szczęścia,
Bo im się przyda teraz Patryk druga wersja

Ciężko było się odnaleźć,
Jak znalazłem te bebechy, wszystkie były skamieniałe,
Chciałem tylko żyć, to moje alter,
Ten cały niemy krzyk, to już nie ważne
Ciężko było się odnaleźć,
Jak znalazłem te bebechy, wszystkie były skamieniałe,
Chciałem tylko żyć, to moje alter,
Ten cały niemy krzyk, to już nie ważne